

Bronx7, Bohomazy

Oni chcą tu napisać na siłę coś co by się sprzedało
ja zatłoczony mózg myślami mam co się tam działo
nikt nie wyciąga konsekwencji
mam milczeć ,
bo jestem prowodyrem ,mówią mi ,
a ja strzelam na te obelgi jak z karabinu
dre sie znow co boli mnie jak z jakiegoś filmu
niezrozumiana ,się poczuwam
wszystko na marne
i na chwile skrucha
nie umiesz kłamać to kurwa nie kłam
na co ma się dziać ten teatr?

chcę włączyć reapera, mieć na chwile spokój
biore wino ,a blanty paliłyby się w okół
gdyby
można pomarzyć i pomilczeć
i mam w nosie czarne fikcje
i mam w nosie twoje „idź gdzieś “,
a idź pan z tym
powiedziałam ostatni raz ,teraz przeleje na frazy
nie chcę już płakać ,wkurwiać się ,widzieć bohomazy

a to głównie bohomazy nie ?
i naznaczony staje się dzień
trochę dręczące
zmęczenie po drodze
oddycham póki mogę
i czuję ,że to nie koniec

nie, to koniec nie
nie to nie koniec nie
nie nie to nie koniec
nie
nie

Ludzie znikają ,odchodzą i błądzą gdzieś
muszę iść po tytoń, kurwica bierze mnie
nie mogę patrzeć i słuchać ,nie mogę ,mówię to często
zniewolone chore społeczeństwo
gdzie to wsparcie, gdzie rodzina
gdzie ta miłość, gdzie familia
gdzie to wsparcie, gdzie rodzina
gdzie ta miłość, gdzie familia
jedynie widzę coca-cola do obiadu świątecznie
sami wiecie

Taka Karma, niby zawsze wraca
znów siedzę sama, znów siedzę na moment sama
Wyolbrzymiam mój strach
Więcej czuć, artysta tak ma
Nie wiem czemu, ale tak ma

Niewytłumaczalne zmiany, myślą sobie starsi
Wieczna młodość to pasowałoby mi
Nie za lekko
Nie pogubić się w tym
Nie za ciężko
Barki w normie, nie syf
Nie za lekko
Nie pogubić się w tym
Nie za ciężko
Barki w normie, nie syf
Niewytłumaczalne zmiany, myślą sobie starsi

Wieczna młodość to pasowałoby mi

Będę walczyć o lepszy dzień, bez kłamstewek co dręczą cię
zero zwalania winy, szczęśliwy co nie musi kryć łez
a patrzy do przodu nie wstecz

Będę walczyć o lepszy dzień, bez kłamstewek co dręczą cię
zero zwalania winy, szczęśliwy co nie musi kryć łez
a patrzy do przodu nie wstecz

nie, to koniec nie
nie to nie koniec nie
nie nie to nie koniec
nie
nie ,to wiem

Uśmiechnięta twarz, to ją chcę widzieć
zamknij oczy, nie chcesz no to idź se
niby zawsze wraca-taka karma
niby zawsze wraca-taka karma
niby zawsze wraca-taka karma
niby zawsze wraca-taka karma

żywy świt wita nas